

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Potyczka pod Castellonem de la Plana. — Anglija: Rozprawy parlamentu: (Pytanie o Hiszpanii. — Odrzucenie petycyi w sprawie konstytucyi ludu.) — Z Indyj-Wschodnich. — Francyja: Złagodzenie wyroku śmierci Barbésa. — Posiedzenia izb. — Prussy. — Rossyja: Zaslubiny W. Księżniczki Maryi. — Manifest o zregulowaniu monet. — Turcyja. — Serbija: Pogłoska o protestacyi księcia Miłosza. — Książę Michał Obrenowicz księciem Serbii. — Egipt: Zupelna klęska wojska tureckiego. — Wypłynienie floty angielskiej ku Syryi. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Olomuniec. — Warszawa. — (Dodatek nadzwyczajny.) Doniesienie wyrobni machin w Bilce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług doniesień z królestwa Walencyi, otrzymanych przez Madryd, d. 30. czerwca brygadyjer Amor wyruszył w 6000 ludzi z Castellonu, ku pomocy generałowi Aznar w Lucenie, który jak wiadomo d. 26. pobitym został. Lecz gdy mu tenże doniósł, że Balmaseda i Llangostera złączywszy się z Cabrera między Alcorą i Luceną korzystne stanowisko zajęli, wrócił znów i ponaszerował dnia 1. lipca do Ondy, dla wzięcia z sobą artyleryi.

W listach z Castellonu de la Plana (w królestwie Walencyi) donoszą, co następuje: Dnia 30. czerwca walczone prawie pod murami tego miasta. Wojsko Cabrery i krystynistowscy generałowie Amor i Aznar toczyli tę zaciętą walkę d. 25. i 26., w której jak wiadomo generała Aznar na głowę porażono. — Amor, który swym towarzyszom broni zupełnie z świeżą dywizją w pomoc pospieszył, wznowił utarczkę. Karliści nieustraszeni przemocą, d. 30. nowym tym przeciwnikom stawili czoło, a zwycięstwo już na ich stronę przechylać się zdawało; gdyż w Castellonie, pomimo znacznej ilości tamiecznych mieszkańców (przeszło 12,000) i ośmiu pod dzieściu tysięcy krystynistów, będących pod dowództwem Amora i Aznara, zostawano w największej trwodze. Wojsko Cabrery nie więcej jak 9 do 10 batalijonów wynosiło.

Wiadomość o wzięciu przez karlistów miast Puycerdy i Campredonu w Górnej-Katalonii nie potwierdziła się. Oddział piechoty krystynistowskiej, który z Figueras do Puycerdy maszerowa-

wał, otrzymał pozwolenie odbycia części marszu przez kraj francuzki.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na początku posiedzenia izby niższej d. 9. lipca, lord Mahon życzył sobie otrzymać od ministra spraw zagranicznych bliższe wyjaśnienia, o przedłożonej nie dawno izbie gmin korespondencyi, pod względem wojny domowej w Hiszpanii. »Zacny lord« rzekł tenże »usiłował chwałebnie złagodzić okrucieństwa w owym kraju; wszelako chciałbym wiedzieć, czy jest zamiarem zacnego lorda takie poczynić kroki, któreby najskuteczniej do tego celu doprowadziły; czy jest zamiarem jego rozciągnąć na całą Hiszpaniję postanowienia układu Elliota? Nie potrzebuję przypominać zacnemu lordowi, że konwencyja ta pierwotnie całą Hiszpaniję obejmowała, i tylko skutkiem pewnych zachodzących wtedy okoliczności ograniczoną została li na obie prowincyje biskajskie. Zważywszy wielki pożytek, jaki układ ten, nawet w ograniczeniu swym wywierał, pytam zacnego lorda, czy nie byłoby rzeczą pożądaną takowy na kraj cały rozciągnąć. Życzylbym sobie dalej uczynić zapytanie zacnemu lordowi pod względem pewnych udzieleń, które, jak się okazuje z przedłożonych na stole izby depeszy margrabiego Clanricarde, przesłanemi zostały rządowi rossyjskiemu ze strony angielskiego gabinetu. Czy jest zamiarem zacnego lorda uczynić kroki w tym względzie? Margrabia Clanricarde w depeszy z d. 15. lutego r. b. pisze do lorda Palmerstona: »Hrabia Nesselrode powiada, że gdy rząd rossyjski wezwaliśmy do wmieszania się, dla położenia tamy barbarzyńskiemu prowadzeniu wojny, nasuwa się natu-

rałne pytanie, dla czego w tém wmieszaniu się nie chcą o krok dalej postąpić i samę wojnę tamy położyć? Nie podawał jednak żadnego środka, jakim sposobem różne trudności, sprzeciwiające się osiągnięciu tego zamiaru, pokonanemi być mogą. Hrabia Nesselrode uczynił dalej uwagę, że gdyby pełnomocni pięciu mocarstw zgromadzili się, może dalby się ułożyć plan do uspokojenia Hiszpanii. Rozstrzygnięliśmy właśnie, mówił hrabia Nesselrode, z wielu trudnościami połączoną sprawę belgijską, dla czegożbyśmy o rozwiązaniu hiszpańskiej rozpaczać mieli? Gdy porządek izby nie pozwala mi czynić uwag nad tym przedmiotem, chcę tylko zapytać zacnego lorda, czy ma chęć użytkowania z nadarzającej się sposobności do ukończenia wojny domowej? Lord Palmerston odrzekł: »Co się tyczy konwencji Elliota jest w istocie prawda, że takowa ograniczoną była li na prowincyje biskajskie i na armije tamże walczące. Rozciągnięciu téjże na całą Hiszpaniję sprzeciwia się rząd hiszpański, ponieważ rozbójnicy, których w skutek wojny domowej mnóstwo po kraju się wałęsa, wpadłszy w ręce sprawiedliwości mieniliby się karlistami, odwołując się na przywilej być wymienianymi jako jeńcy wojenni; bezpieczeństwo ludu hiszpańskiego nie pozwala przeto, ażeby konwencyja rozciągniętą była na wszystkie prowincyje Hiszpanii bez różnicy. Wezwanie Rossyi przez rząd angielski miało przynajmniej ten skutek, że Cabrera i stojący na przeciw niemu generał konstytucyjny porozumieli się o bezpieczeństwo walczących żołnierzy. Zapewnić mogą zacnego lorda, że niczego nie zaniedbamy dla osiągnięcia, by wojna w Hiszpanii była z ludzkością prowadzoną. Co się tyczy drugiego pytania, zacny lord pozna to z leżących na stole izby papierów, że pomysł wspólnego postępowania ze strony pięciu mocarstw od hrabiego Nesselrode pochodzi, który wpływu swojego do tego chciał użyć, by ukończyć owe szkaradności w Hiszpanii, które ludzkość hańbią. Gabinet angielski życzył sobie wiedzieć, jakich środków zamierza Rossya użyć, i oświadczył, że Anglija i Francya na żaden taki plan nie przystaną, któryby nie był zgodnym z traktatem poczwórnego sprzymiera. Hrabia Nesselrode odpowiedział na to, że rząd rosyjski nie ma do przedstawienia żadnego szczególnego planu i rzecz ta na tém się skończyła.«

Na posiedzeniu izby niższej d. 10. lipca p. P. Thompson, minister handlu, oświadczył, że ma być wyprawiony poseł do Berlina, na mające się tamże odbyć zgromadzenie reprezentantów państw, składających związek cłowy, dla czuwania nad interesami handlu angielskiego.

Następnie zajmowano się rozprawami wydziału o bilu ku wprowadzeniu nowej policyi w City (starém mieście Londynu). Przy głosowaniu przyjęto wszystkie klauzule tego bilu.

Na posiedzeniu izby niższej d. 11. lipca z porządku dziennego przypadł wydział o bilu, mocą którego dana gubernatorowi Dólniej-Kanady nadzwyczajna władza ma być do roku 1842 przedłużoną. Piérwsza klauzula, uchwalająca, że rada gubernatora ma się składać z 20 członków, przyjętą została 272 głosami przeciw 15, przeto większością 257 głosów. Gdy z kolei druga klauzula przypadła, nadająca gubernatorowi i jego radzie ustawodawczą władzę, nawet na cele nieustające, udało się takową utrzymać na korzyść ministrów większością 18 głosów, to jest 174 głosami przeciw 156. Na inne klauzule zezwolenia także po niektórych zmianach w wyrażach.

Na posiedzeniu izby niższej d. 12. lipca wszczęta się długa rozprawa o wniosku pana Attwood, ażeby 1,200,000 podpisami opatrzona a przez niego przedłożona petycyja w sprawie tak zwanéj konstytucyi ludu, przekazaną została pod rozpoznanie wydziału całej izby. Lecz mocyję tę w końcu 235 głosami przeciw 46, a zatem znaczną większością 189 głosów odrzucono.

Lord Dudley Stuart przedstawił Rśięciu Sussexowi deputacyję emigrantów polskich, która mu podziękowanie za przyjęcie prezesostwa na odbytem tu nie dawno zgromadzeniu na korzyść Polaków wynurzyła. Książę ten objawił im raz jeszcze swoje przychyłność dla narodu polskiego, ale zarazem napominał emigrantów, aby z sobą w zgodzie żyli i nie mieszcili się do politycznych spraw narodów, które ich gościnnie przyjęły.

Ostatnie wiadomości z Birminghamu brzmią nader pomyślnie. Dnia 11go lipca wieczorem całe miasto do zupełnego powróciło porządku. »Sprawa charyzmu« piszą w sprawozdaniu z Birminghamu »przykrego doznała ciosu przez skutki, które usiłowania policyi w jej utłumieniu tak zwycięzko uwieńczyły.«

Przez okręt *City of Hamburgh*, który d. 27. czerwca z Malty wypłynął, otrzymano wiadomości z Bombaj do d. 19. maja, w skutek których wojsko angielskie miało wejść do Kandaharu; głoszone także, iż Dost Mohammed na korzyść Szacha Szudszy rezygnował. — Według listów z Lahory z dnia 19. kwietnia zdaje się, iż nie miano żadnej nadziei utrzymania Rundszyt Syngha przy życiu.

Francya.

Dziennik *Nouvelliste* z dnia 14. lipca donosi: »Pani Carle, siostra Barbésa, z małżonkiem swoim i jednym z krewnych, panem Berthomieu, wczor-

raz z rana udała się do pana de Lamartine z prośbą, by jej wyjednał przypuszczenie do pałacu Neuilly. P. de Lamartine odrzekł, że niema na to wprost żadnego środka, lecz dał pani Carle list do pana de Montalivet. — Ostatni pospieszył doręczyć list pani Carle do Neuilly, za pomocą którego też z towarzyszami swoimi natychmiast przypuszczona została. Król przyjął proszących bardzo łaskawie i miał się wyrazić niemal w następujący sposób: »Co do mojej osoby, jestem bardzo do pobłażenia skłonny; ale rozwiązanie tej sprawy nie li tylko odemnie zawisło. Rada zajmowała się dzisiaj rano wyrokiem; lecz nic jeszcze nie rozstrzygnięto. Powinniśmy mieć wzgląd na okoliczności państwa; co gdyby to li ode mnie zależało, w tej chwili jeszcze z ulaskawieniem Barbésa wróciłibyscie do Paryża. Nie oddawajcie się rozpacz i miejcie nadzieję. — Według wiadomości z Paryża z d. 15. lipca, Król wydany przez sąd parów wyrok śmierci na Barbésa, uchwałą z dnia 14go t. m. zamienił w dożywotnią karę na galerach.

Do powyższej wiadomości dodaje dziennik *la Presse*: »Król oparłszy się wszelkim namowom swych ministrów, ujął pióro i napisał pod sprawozdaniem ministra sprawiedliwości: »Korzystam z mego konstytucyjnego prawa i wyrok śmierci na Barbésa zamieniam na dożywotnią karę przy galerach.« Późem rzekł do rady ministrów: »Mości Panowie! WPanowie bronicie mnie swoją odpowiedzialnością; ale pozwólcie, abym tą razą ja Was moją odpowiedzialnością zastąpił. Jak możecie chcieć, ażeby ręka moja, którą wczoraj siostra Barbésa łzami zlała, dziś podpisywała wyrok śmierci na jej brata? Wolno WPanom złagodzeniu kary odmówić swój kontrasygnatury; lecz ja wyroku tego nie podpiszę.«

Według *Gazette des Tribunaux*, skazanych przez sąd parów uczestników powstania z dnia 12go i 13go maja, odwieziono z Paryża w dwóch powozach w nocy z dnia 14go na 15. lipca. W pierwszym powozie, który udał się drogą do Mont-Saint-Michel (warownego na morzu przy wybrzeżu Normandii położonego zamku) siedzieli: Marcin Bernard, Delsade, Austen, Mialon i Barbés; drugi, biorący kierunek ku Doullens, mieścił resztę skazanych. Barbés stał się w czasach ostatnich zamyślonym i czytywał często książkę do nabożeństwa (*le Manuel du Chrétien*), którą także w drogę wziąć mu pozwolono.

Po załatwieniu na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 11. lipca budżetów sprawiedliwości i obrządków religijnych, przystąpiono do budżetu spraw zagranicznych. Tu wszczęto wiele zapytań obędących w toku układach. Na zapy-

tanie pana Auguis, uczynił uwagę marszałek Soult, prezydent rady ministrów, że teraz, kiedy Belgija ukonstytuowana i od całej Europy za państwo niepodległe uznana została, przyszedł czas już, w którym Francyja upominać się może o wynagrodzenie za przedsiębrane na korzyść Belgii wyprawy; także posłowi w Bruxelli dano zlecenie, by popierał pretensyje wynagrodzenia poddanych francuzkich, za szkody poniesione przez pożar w składach Antwerpui. Pan Saglio, deputowany z Zabern, oświadczył, że zdaje się mu, iż teraz czas nadszedł, do wejścia w układy z niemieckim Związkiem cłowym, o wzajemne pomniejszenie taryfy. Marszałek Soult odrzekł, że od czasu składu gabinetu zachodzą co dzień ndzielenia o tym przedmiocie między ministrami handlu i spraw zagranicznych; rząd nie spuszcza z uwagi interesu handlu francuzkiego i stara się wszelkimi siłami otworzyć dla tegoż korzystne źródła zarobkowe.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 12. lipca przystąpiono do obrad nad budżetem publicznego oświecenia. Minister publicznego oświecenia, p. Villemain, oświadczył, że rząd według danego w konstytucyi przyrzeczenia zaprowadzi wolność w pobieraniu nauk, lecz wprowadzenie tego do skutku powoli tylko nastąpić może. Na następnym posiedzeniu wniesiony będzie projekt do ustawy o naukach elementarnych. O założenie nowych katedr prawa kościelnego spierało się cokolwiek, lecz izba na nie w końcu zezwoliła.

Na posiedzeniu izby parów dnia 16. lipca wniosek do ustawy o sztabie generalnym armii, po krótkich rozprawach nad artykułem pierwszym, przyjęto z nieznacznymi odmianami tak zupełnie, jak był w izbie deputowanych głosowany, 77 głosami przeciw 27. — Podobnie stało się z wnioskiem do ustawy pod względem powiększenia gwardyi municypalnej, który jednogłośnie bez wszelkich rozpraw przyjęto. — Izba deputowanych na posiedzeniu swoim z dnia 16. lipca głosowała na budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prusy.

N. Pan wyjechał d. 16. lipca do Cieplie.

N. Pan JCM. Areyksięciu Albrechtowi Austryjackiemu order Orła czarnego dać raczył. JKW. Księżna Wilhelma, małżonka JKW. Księcia Wilhelma (syna N. Pana) wyjechała zjad do Marienbadu. (G. P.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 6. (18.) lipca. —

W niedzielę, 2. (14.) lipca odbył się obrzęd ślubu j. c. k. ww. księżniczki Maryi Mikołajew-
(2)

nej z książęciem Jmcią Maxymiljanem Leuchtenberskim w pałacu Żimowym w obecności NN. Cesarstwa i N. Rodziny, podług ogłoszonego Ceremoniału.

Cesarz Jmci odwoławszy posła swojego w Stokholmie, radzcę tajnego, hrabię P o t o c k i e g o, na własne jego żądanie, od tego urzędu, rozkazał być nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem swym przy dworze Rrōla Jmci Szwedzkiego, radzcy tajemnemu hr. Matuszewicowi.

Manifesta Cesarskie.

Z Bożej łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, i t. d. i t. d. i t. d.

JCMość manifestem swoim z d. 2. (14.) lipca ogłosił, że zamyslił ustalić pobyt księcia Leuchtenberskiego, wraz z tegoż małżonką w Rossyi, i uznał za właściwe nadać Jemu osobiście tytuł Cesarzkiej Wysokości.

Manifest drugi z d. 1go (12.) lipca opiewa:

I. W myśl prawideł manifestu błogiej pamięci Cesarza Alexandra I., z d. 20. czerwca 1810, srebrna rossyjskiego stempla moneta od dziś na przyszłość ustanawia się za główną wypłacaną monetę Stanu, a rubel srebrny, w terażniejszej jego wartości i z terażniejszymi jego podziałami, za główną, niezmienną prawną stopę, (monetową jednostkę) będących w obiegu w Państwie pieniędzy, stosownie do czego wszystkie podatki, powinności i pobory, tudzież rozmaite wypłaty i prawne wydatki, w czasie właściwym mają być wyliczone na srebro.

II. Przy takowem ustanowieniu srebra za główną plat w monetę, assygnacje Państwa, stosownie do piérwiastkowego ich przeznaczenia, pozostają pomocniczą oznaką wartości, z naznaczeniem dla nich od dziś raz na zawsze stałego i niezmiennego na srebro kursu, licząc rubel srebrny tak w grubej jak i w drobnej monecie, po trzy ruble, pięćdziesiąt kopiejek assygnacyjami.

III. Według tego stałego i niezmiennego kursu, oddaje się do woli płacących, wnosić tak w srebrnej monecie jak i w assygnacjach: a) wszelkie skarbowe podatki i powinności, ziemskie, gromadowe i inne pobory, wszystkie w ogóle od skarbu naznaczane i jemu należne wypłaty; b) wszystkie wypłaty z osobnych tax wynikające, jako pocztowe i wagowe, opłata za konie pocztowe, za sól, za trunki wydzierzawiane, papier stemplowy, paszporta, banderole i t. d., i c) wszystkie wypłaty należące się składom kredytowym Państwa, Izbom Powszechniej Opieki, i oddzielnym przez rząd ustanowionym bankom.

IV. Również i wszelkie etatowe rozchody, wszelkie w ogólności wypłaty ze skarbu i zakła-

dów kredytowych i procenta za biletami skarbu Państwa i za papierami publicznymi, wyliczone mi na assygnaty, będą uskuteczniane według tegoż stałego kursu, srebrem lub assygnacyjami, stosownie do ilości jednych lub drugich, znajdując się w gotowiznie.

V. Wszystkie wypłaty wyżej wymienione mają być czynione według określonego kursu, od dnia ogłoszenia niniejszego manifestu. Wszakże, kurs podatkowy, który na rok bieżący, w oczekiwaniu przedsięwzięcia stanowczych w tym względzie środków, był zostawiony po 360 kopiejek, jako już zatwierdzony zachowuje tę stopę swoją i nadal, do roku 1840, we względzie jedynie właściwych podatków, powinności i innych poborów, w artykule III., pod literami a i b wymienionych, tudzież we względzie etatowych i tym podobnych stałych od skarbu wypłat. Na teźże zasadzie, z uwagi na niedogodność dla stanu kupieckiego wszelkiej wśród roku zmiany, również po rok 1840 pozostawia się terażniejszy kurs celny.

VI. Wszystkie rozrachunki, umowy i w ogólności wszelkie transakcje, tak w interesach skarbu z prywatnemi, i nawzajem prywatnych ze skarbcem, jak i we wszelkich w ogólności interesach prywatnych osób pomiędzy sobą, odąd mają być zawierane i sporządzane jedynie na srebrną monetę. Gdy zaś, z powodu rozległości Cesarstwa, prawidło to nie może przyjść do wykonania spólcześnie na całej jego przestrzeni, przeto ma stać się w zupełnej swej mocy obowiązującym dopiero od 1go stycznia 1840 roku, i zaczynając od tego dnia ani sądownictwa, ani notaryjusze i maklerowie nie mają przyjmować do przyznania i wpisu, żadnych aktów na assygnacje pod osobistą ich odpowiedzialnością. Jednak same wypłaty, wynikające ze wszelkich, tak dawniej na assygnacje zawartych, jak nowych, wyłącznie na srebro ustanawiających się zobowiązań i umów, pozwala się bezwzględnie uskuteczniać srebrem lub assygnatami w kursie, wyżej w II. artykule przepisany, i nikt niema prawa odmawiać przyjęcia w tymże kursie, jednego lub drugiego rodzaju pieniędzy bez różnicy.

VII. Stopa pożyczek z zakładów kredytowych Państwa, również odąd ustanawia się na srebro, mianowicie, licząc na duszę skazkową płci męskiej po 75, 60 i 45 rubli sr.

VIII. W celu otwarcia wszelkich dróg ku sobie wymianie, zaleca się kassom powiatowym uskuteczniać w stosunku do znajdując się w nich gotowizny, wymianę według tegoż kursu 3 rub. 50 kr., assygnacyj na srebro i wzajemnie srebra na assygnacje, na żądanie każdego, w ilo-

ści do 100 rubli srebrnych, a w assygnacjach do summy tej ilości odpowiedniej.

IX. Następnie, nadawanie assygnacjom jakiegobądź innego kursu, prócz ustanowionego, tudzież naddatek na srebro lub assygnacje jakiegokolwiek łaży, również używanie w umowach tak nazwanej rachubę na monetę, najsurowiej zostaje zabronionem. Zaś kurs wexlowy giełdowy oraz wszelkiego rodzaju wskazania w giełdowych zapiskach, preiskurantach i t. p. odtąd mają być zawsze oznaczane na srebro, a kurs assygnacyj na giełdach, na przyszłość wcale już oznaczany być, iema.

X. Złota moneta do skarbu i zakładów kredytowych Państwa przyjmuje się i z nich wydaje się o trzy procenta wyżej nad nazywalną jej wartość, a mianowicie: imperyjał za 10 rubli 30 kopiejek, a półimperyjał za 5 rubli 15 kopiejek srebrem.

XI. Dla usunięcia wszelkich utrudnień, zaleca się kassom i zakładom kredytowym, iżby nie ważyły się odmawiać przynoszącym przyjęcia monety rossyjskiego, tak dawnego jak i nowego stempla, pod jednym pozorem niewyraźności stempla lub niezupełności wagi; jeżeli tylko rozpoznać można na powierzchni wyobrażenie stempla, zwracając jedynie monetę oberżniętą, przedziurawioną i opiłowaną.

XII. Dla monety miedzianej, teraz w obiegu znajdującej się, do czasu przerobienia jej na stopę odpowiednią rachubie na srebro, przepisuje się kurs następny: a) względnie do srebra, trzy i pół kopiejki miedzią, (tak 36cio, jak i 24chrublowej z puda wartości), ma się liczyć za jedną kopiejkę srebrną — i b) monetę tę skarb ma przyjmować — w podatkach, powinnościach i wszelkich innych wypłatach: jak dawniej, we wszelkich ilościach, wyjąwszy te tylko wypłaty, gdzie ilość tej monety w samych kontraktach jest zawarowana. Zakłady kredytowe nie więcej przyjmować mogą, jak na dziesięć kopiejek srebrem; zaś między prywatnemi przyjmowanie zależy od zobopólnego co do ilości układu.

(T. P.)

Turecja.

Podług najnowszych doniesień z Konstantynopola pod dniem 10. lipca, wiadomość o poniesionej dnia 24. z. m. przez Hafiz Baszę pod Nizyhem klęsce, sprawiła wprawdzie u dworu Wysokiej Porty wielką trwogę, jednakże w stolicy największa spokojność panowała. Chosrew i Halil Basza okazują największą czynność; pierwszy posiada nieograniczone zaufanie Sultana. Przemowa, którą tenże miał do niego w dzień swojego na tron wstąpienia, opiewa, jak następuje: »Powodowany własnym popędem nadałem ci do-

»stojną posadę Wielkiego Wezyra (*Sadri-azam*) »i zaopatrzwszy cię nieograniczonem pełnomocnictwem mianowałem cię namiestnikiem (*Weskili-mutlakiem*) porucząc ci prowadzenie spraw »wewnętrznych, skarbu, wojska i w ogólności »wszystkich spraw całego państwa.«

Dnia 5. lipca odwiedził Sultana Abdul-Medszyd po raz pierwszy meczet z uroczystością, dla odprawienia tamże stosownie do zwyczaju modłów piątkowych. Jego Wysokość udał się w tym celu do meczetu Sultana Bajazeta, a z powrotem zwiłdził grób dostojnego swojego ojca, Sultana Mahmuda.

Dnia 6. lipca *Sure-Emini* przybywający z karawaną pielgrzymów z Mekki, odbył do stolicy swój wjazd uroczysty. Wieko grobu proroka przywieziono na tureckim statku parowym ze Skodryi do seraju w Topkapu, gdzie takowe z zwyczajną uroczystością w wielkim skarbcu (*Chazne-odassi*) złożono.

Jego Wysokość sprowadził się dnia 9. wieczorem do starego seraju w Konstantynopolu, któryto seraj odtąd, podobnie jak za dawnych czasów, będzie zwyczajną rezydencyją Wielkiego Sultana.

Od floty Kapudana Baszy, przy odchodzie poczty nie ośebrano w Konstantynopolu dalszych wiadomości. Wysoka Porta dowiedziawszy się o oddalaniu się takowej z Dardanelów, posłała do wielkiego admirała *Buhrie-Müsteszary* (radzcę stanu marynarki), który na tureckim statku parowym przybył niedawno do stolicy, aby zachodzące nieporozumienie wyjaśnił i admirała do powrotu nakłonił.

Katolicki arcybiskup jks. Hillereau powrócił niedawno przez Rodosto z swojej inspekcyjnej podróży.

Powszechny stan zdrowia w stolicy był ciągle bardzo zaspokajający.

Serbija.

»Polityczna Gazeta zagrabska« z dnia 17. lipca donosi: »książę Miłosz przyjmowany był w Bukarescie z największym wyszczególnieniem przez księcia Ghikę, któremu on dawniej wiele grzeczności wyświadczył. Miłosz, jak mówią, miał posłać gońców na dwory konstantynopolski i petersburski, protestując przeciw swęj abdykacyi. Z przejrzenia rachunków i kass narodowych Serbii, okazał się, jak głoszą, wielki ubytek. Chęć księcia Miłosza, który w końcu znacznych summ na różne użył zamiary, uczynić za to odpowiedzialnym. — W Belgradzie są wiadomości z Konstantynopola, że zmarły Sultana (zmarłego już także) księcia Milana księciem Serbii potwierdził. — Księcia Milana pochowano z wszelką okazałością w Belgradzie. — Senat serbski

pisal do księcia Michała Obrenowicza, zaciągając zdania jego, czy będąc powszechnie księciem Serbii obranym chce wrócić do ojczyzny lub nie. Gdy się do tego skłoni, postaną będzie po niego wielka deputacja do Bukaresztu; zaś w razie odmówienia, lud zebrany do nowego wyboru przystąpi.^a

Egipt.

Najnowsze przez Ateny nadeszłe doniesienia z Alexandryi z dnia 3go, 5go i 6go lipca, zawięrają, co następuje, o ostatnich wypadkach wojennych w Syryi:

Alexandryja, dnia 3. lipca 1839.

»Ibrahim Basza doniósł ojcu swojemu pod dniem 19. czerwca, że na Hafiza Baszę uderzy w piątek dnia 21go. — Następujący jest wykaz poruszeń, odbytych przez armię egipską od dnia 17go czerwca: Soliman Basza opuścił dnia powyższego Telsair i nazajutrz pojawił się nagle nad brzegami Sedszuru. Ibrahim Basza wrócił z rozpoznania swojego ku Aintabowi i chciał również dnia 18go połączyć się z Solimanem Baszą nad pomienioną rzeką. — Dnia 19go połączona armija cała ruszyła w pochód i zatrzymała się w Messio (Myar) w obliczu armii otomańskiej. Tym sposobem była w stanie, jak raport Ibrahima Baszy z dnia 19go powiada, uderzyć dnia 21go na armiję Hafiza Baszy. Uderzenie to zaszło w istocie dnia tegoż, wszelako tylko częściowo, bo gdy dnia 10go otomańskie stráže aż do Sedszuru odparto, dnia 21go przyszło do zaciętej walki między jazdą straży przedniej stron obu. Otomanie cofnęli się wprawdzie z małą stratą w wojsku, atoli w znacznym nieładzie; zostawili bagaże, namioty, czternaście dział i amunicyję na łup zwycięzców i zebrali się dopiero koło Nizybu.«

Alexandryja dnia 5. lipca 1839.

»Mehmed Ali otrzymał od syna swojego wiadomość o zupełnej klęsce, jaką dowodzona przez Hafiza Baszę armija turecka dnia 25go z. m.*) pod Nizybem poniosła. W uprzednim raporcie, który Ibrahim Basza przesłał o tem ojcu swojemu w dniu pomienionym, czytamy co następuje: »Po dwugodzinnej kanonadzie powiodło się nam wtargnąć w obóz otomański i takowy zburzyć. Wojsko Sultana rzuciło broń i bagaże i pierzchało na wszystkie strony. Nasi zdobyli artyleryję, amunicyję, namioty, prowiant i wszelkie sprzęty obozowe.« — Dalszych szczegółów niedostaje, wyjąwszy doniesienia, że

Achmet Basza Menkli w środku, Osman Basza na prawém, a Soliman Basza na lewém skrzydle dowodził, i że Ibrahim Bej, pułkownik drugiego pułku gwardyi, poległ w boju. Ibrahim Basza pisał powyższy raport pod zdobytym właśnie namiotem dowódcy wojska sultańskiego, i przyrzekł donieść dodatkowo z Nizybu wszelkie szczegóły zdobycia szturmem obozu, ale to dotąd nie nastąpiło. Mehmed Ali zapewnia, że uciekającym złoty most wystawić każe, gdy do ojezyzny powrócą i że Ibrahim Basza nie będzie ich ścigał za Eufrat.«

Alexandryja dnia 6. lipca 1839.

»Oba statki parowe Baszy zawinęły tutaj dzisiaj z raną z Alexandretty, lecz nie przywiozły przyobiecanych przez Ibrahima Baszę szczegółów o zdobyciu sultańskiego obozu pod Nizybem i o zniszczeniu armii tureckiej. Ibrahim Basza donosi zresztą z Aintabu pod dniem 28. czerwca, że trzy pułki piechoty a trzy pułki jazdy odkomenderował, dla osadzenia Urfy i Diarbekru, i że z resztą armii dnia 28go czerwca do Aintabu przybył. Kapitan francuzki Callier stanął dnia 23go czerwca w Alexandrecie. Przepędził tam półtora dnia, tak, iż dopiero około 30. czerwca będzie mógł do Ibrahima Baszy się dostać. Mehmed Ali zapewnia powtórnie, że Ibrahim Basza wstrzyma się w swoim pochodzie, skoro do niego kapitan Callier przybędzie.«

Według wiadomości z Syryi z dnia 11. lipca, otrzymano tamże wiadomość przez przybyły z Malty francuzki statek parowy, że flota angielska, składająca się z siedmiu okrętów liniowych, dwóch fregat, korwety, brygu i wojennego okrętu parowego, dnia 4go pomienionego miesiąca wyszła z Malty pod żagle, i płynęła ku wybrzeżom syryjskim, dokąd przy panujących od dni kilku przeciwnych wiatrach zapewne przed 10. lipca nie zdąży.

NOWINY LWOWSKIE.

Ich Król. Mości mają już d. 1. sierpnia nasze stołeczne miasto obecnością Swoją uszczęśliwił. Jego Excelencyja komenderujący generał baron Lengenau, tudzież Jego Excelencyja jk. Arcybiskup Prymas, wyjechali na festyn do Łańcuta. — Tytuł dramatu: *Mazepa*, zważył nas d. 28. do areny w pojezuickim ogrodzie, lecz sztuce tej można było jakakolwiek dać nazwę, zwłaszcza że ośnowa jej była całkiem powszednia, a sławna scena z koniem tylko opowiadana. — Przeszłego tygodnia, gdy pewna włościanka pracowała na polu, nabiegł wilk z lasu i porwawszy jej dziecko, uciekać zaczął. Prze-

*) Zachodzi tu sprzeczność w datach z powyższemi wiadomościami z Konstantynopola o klęsce wojska tureckiego, którą czas dopiero wyjaśni.

rażona matka ujrawszy to, gnała za nim z wielkim krzykiem przez pole, tak, iż wilk przestraszony jej wrzaskiem, wypuścił z paszczy skaleczone cokolwiek dziecko i uciekł. — W nocy z d. 28. na 29. służąca pewnego Żyda wyszła z domu niedaleko kościoła Śtej Anny, i chciała zamknąć okiennice, aż oto na dachu tylnego domu naprzeciwko wszczęty ogień postrzega. Przestraszona narobiła krzyku; żołnierze znajdujący się w pobliskich policyjnych koszarach, zaopatrzeni siekierami, które nawet w służbie przy sobie noszą, przybawiają na ten odgłos służącej, i w okamgnieniu rozrębują gorejącą część dachu. Tym sposobem powiodło się im ugasić ogień, który dla bliskości wojskowego magazynu mógł się stać bardzo niebezpiecznym. Przyczyną tego ognia miała być nieprzeorność. — D. 22. włość Lipnica w cyrkułe Bocheńskim całkiem zgorzała; ogień wybuchnął z kuźni mającej dach słomą pokryty. — Dnia 28, pewien czeladnik szewski kąpiąc się w tak zwanym Wuleckim stawie, utopił się w miejscu, które wcale nie jest głębokiem. Zdaje się, iż nagle porwał głowę pod wodę i straciwszy przytomność zamiast w górę, coraz bardziej w dół się puszczał; znaleziono go bowiem głęboko w mul głową wrytego, w który jak się zdaje wszelkimi siłami wtopać się usiłował.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. lipca 1839.

W tym tygodniu mniej przed targiem zakupiono, ale też za to na targowicy więcej stanęło; z przypędzonych bowiem ogółem 2156 wołów rozkupiono przed targiem tylko 939, a na targowicy stanęło 1217. Dla bardzo wysokich cen sprzedaż szła nie sporo; dla tego też partycja z 200 wołów (Mojżesza Allerhanda z Żurawna) nie została sprzedana, chociaż ją kupcy wcale dobrze zapłacić chcieli. Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi na 40 zhr. wiedz. walucie. — Na przyszły tydzień spodziewamy się tu do 2500 wołów.

Przypędzili: 1) Samuel Herbl, z Ludykowa 52 wołów; 2) Muschel Schmischa, z Dombrowy, 120; 3) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 115; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 200; 5) Wiesel Schnel, z Żurawna, 60; 6) Dawid Grossberg, z Rozdołu, 82; 7) Mendel Bergmann, ze Stryja, 177; 8) Leib Allerhand, z Żu-

rawna, 129; 9) Samuel Pomeranz, z Kulakowic, 125. Małemi partyjami 157. Ogółem 1217.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Pawłowic st. Nr. 1.	44	325	—	1	9 1/4
— Pragi stado Nro. 2.	100	320	—	2	9 1/4
— Wiednia st. Nro. 3.	108	355	—	2	10
Niesprzedane do Wiednia pognano st. Nro. 4.					
Do Berna stado Nro. 5.	58	305	—	2	9
— ditto. stado Nro. 6.	80	310	—	2	9 1/2
— Austrii st. Nro. 7.	165	350	—	5	10
Do Berna stado Nro. 8.	113	330	—	2	9 3/4
Do Ossy stado Nro. 9.	112	305	—	4	9
Małemi partyjami . .	157				

Przed targiem sprzedali: 1) Marek Wolfstein, z Brodów, 92 wołów; 2) Itzig Citrin, z Mielca, 90; 3) Israel Bilik, z Żurawna, 81; 4) Mojżesz i Fischel Fried, ze Stryja, 118; 5) Hersch Tun, z Żurawna, 188; 6) Mojżesz i Leib Allerhand, z Żurawna, 270. Małemi partyjami 100 wołów. Ogółem 939 wołów.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Wiednia st. Nro. 1.	90	400	—	2	11
Do Ołomuńca st. Nr. 2.	88	300	—	2	9
— ditto. stado Nro. 3.	79	325	—	2	9 1/4
— Wiednia stado N. 4.	115	360	—	3	10 1/4
— ditto. st. Nro. 5.	184	400	—	4	11 1/4
— Pragi stado Nro. 6.	265	370	—	5	10 1/4

Warszawa. Ceny produktów do dnia 15go lipca: Pszenica 20 — do 26, żyto 8 1/2 — 9 1/3, jęczmień 6 — 8, owies 5 — 6 1/2, rzepak 18 do 20, len 18 — 20, konopie 8 — 10, kartofle 2 3/4 do 3 zł. pol. za korzec. (P. H. i P.)

Kurs giełdy warszawskiej dnia 19. lipca 1839: Za wexel na 150 zr. za 2 mies. do wypłacenia w Wiedniu dają 612 złp.; za dukaty holenderskie nowe żądają 19 3/5 złp.; za listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu gr. 9) żądają 94 11/30, dają 94 złp.; za listy zastawne nowe żądają 94, dają 93 2/5 złp. (W. H. i P.)

WYROBNIĄ MASZYN W B I Ł C E,

ma zaszczyt do powszechnej podać wiadomości, że się postarała o sprowadzenie zdolnego inżyniera, który już objął kierunek fabryki, i który jest obznajmiony z najnowszymi sposobami budowania maszyn i narzędzi mających styczność z rolnictwem, jako to: kilku systemów młóćni, sieczkarni, młynków do siodu i kartolli, młynów wodnych lub do maneżów przystosowanych, tartaków, maszyn do robienia cegieł, pras do papieru, walcowni i t. d., nareszcie wszystkiego, co się tycze gorzelnictwa i cukrownictwa.

Wyżej wymieniony inżynier zastawszy w Biłce zakład, znany z swęj okazałości znacznej liczbie odwiedzających osób, zastawszy kontrmajstrów zagranicznych prawie do każdego wydziału fabryki, jako to: do topni, mosiężni, kotlarni, składni, stolarni i do bióra planów, mając pod sobą do stu siedmdziesięciu czeladników i chłopców, którzy od półtora roku wprawiają się do wykonania wyżej wymienionego rodzaju robót — inżynier ten, mówię, sądzi, że nie ma żądania przystosowanego do potrzeb kraju, którego by nie był w stanie zaspokoić, i że nikt nie będzie miał powodu, skarżyć się na przyszłość na wyroby fabryki, ogromnym nakładem założonej, i to nie w nadziei wielkich zysków, bo cena każdego przedmiotu ograniczona przez konkurencyję, ile tylko być może, jest mniej więcej powszechnie znajoma, ale w celu następczenia krajowi środków do dalszego postępu na drodze ulepszeń.

Tym z nabywców, którzyby mieli dotąd jakie sprawiedliwe zażalenia na zakupione wyroby fabryki biłeckiej, ofiaruje inżynier poprawić, co by było niedokładnego, skoro ukończone zostaną pilne obstalunki, któremi fabryka jest w tęg chwili zaprzętnięta.

Budynek fabryczny zostaje jeszcze powiększony jednęm skrzydłem, które wyłączenie poświęcone będzie próbowaniu wyrobów, ażeby się kupiciel mógł przed kupnem o skutku każdej maszyny przekonać. Tym sposobem nie będzie już można kłaść na karb fabryki tych przypadków, które wynikną ze złęgo ustawienia lub niedolności ludzi, kierujących nabytemi maszynami.

Fabryka biłeczka zawiadamia także o założeniu przez inżyniera *szkoly wieczornej* rachunków i rysunków dla robotników, którzy okażą zdatność. Fabryka nie będzie wyzwaląc czeladników, którzyby nie nabyli początków tych niezbędnych wiadomości. Obywatele, którzyby chcieli dawać chłopców na naukę, zechcą zawrzeć w imieniu ucznia ugodę na lat kilka stósownie do jęgo wieku, i zapewnią mu małą kwotę miesięcznie na stół i odzież przez ciąg pierwszego roku. Moralne i religijne kształcenie uczniów fabrycznych, zostanie pod dozorem samego właściciela.

Listy adresować:

do dyrekcyi fabryki biłeckiej w Gajach.